

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu

Redakcyja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 5.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
 podsiłanie w wyjątkiem porządka i sm
 poświętych.
 pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
 drobny 1 str. 6 fen. — Reklamy od wieczna
 drobny 8 str. (incl. tem.)
Listy
 kady; administracyi ekspedycy winny być
 frankowane.

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłatę swartainą.
wynosi w Pexnanii 2 tal. 15 szgr., w monarchii praskiej 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 szgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 l. 4 sz., w Szwecyi 5 tal. 16 szgr., w Danii 4 tal. 26 szgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 26 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia:
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w mon-
narehli pruskiej oraz w państwach do związku pošto-
wego niemiecko-austryack, należących urzędów pocztowych.
W innych krajach są tylko nasze agencje, za których
pośrednictwem (sob. niś.) można także przysyłać ogło-
szenia do ekspedycji Dzienn. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie swracaja się i beda
niezwrocone.

AJENOYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

AGENCIJE I BIURA WYDAWNIICZE: w Warszawie: Kary & Pruszyński, Schuhbrücke 7 i Jenke & Samulchanson, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Osoch, księgarz. — W Łwowie: A. Piatkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmając predać): Librairie de Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Razowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — W Berlinie: H. Meyer, Friedrichsstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Stührsche Buchhandlung. — W Bremie: H. Schloth. — W Lipsku: Augustus Fort. Sachse of Comp. W Frankfurcie n. M. Danbe of Comp. — W Poznaniu: J. Afteltowski, w Gnieźnie: A. Gruszyński, na W. Garbarach 41, w Buku: St. Bajalski, w Bydgoszczy: Tomasz Sulowski, w Chelmnie: Józef Ocholski, w Oczepinie: J. Ekert, w Gąsawie: W Radzieliński, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, Tadeusz Wierzbicki, w Gołancku: H. Stan, w Gostyniu: J. Nowacki, w Grzdzisku: Mordas of Knoll, w Inowrocławu: A. Kryszewski, w Jędrzejowie: Stefanicki, w Jarocinie: Franciszek Boyme, Ksawer Lowandowski, w Keyni: Ignacy Wendzicki, w Kleczku: J. Nowicki, w Kościanie: Józef Olszewski, w Koszlinie: Sroba, w Krobi: Jakób Heyman, w Krotoszynie: Ludwik Niemcewicz, w Koźminie: H. Wiegand, w Książu: J. Nieradziński, w Lesznie: Roman Putiatycki, w Łabiszynie: M. Kaliski, w Łowiczu: A. Patrykowski, w Międzyrzczu: Marek Żorawski, w Miłostawie: J. Kamiński, w Mur. Goślinie: Smorowski, w Nakielu: L. Wyszynski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatski, Stanowski, w Pleszewie: L. Zborowski, w Poznańsku: J. K. Grocholski, w Rawiczu: Janowicz, w Rogoźnie: Zieliński, w Skokach: Ignacy Kasnowski, w Śre. głu: T. Radzieliński, w Śremie: N. Kuoharski, w Środzie: W. Jerzykiewicz, w Stęszewie: Nowicki, w Strzelinie: A. Lasowski, w Szamotułach: A. Chrzanoski, w Szubinie: L. Olszewski, w Toruniu: Mazurkiewicz, w Trzemeszule: Busalski, w Wągrze wu: Zapalowski, w Witkowie: R. A. Langiewicz, w Wronkach: Rakowski, w Wrześni: K. Winkowski, B. Nowakowski.

POZNAN, 10 grudnia.

wa pana Rouher w wiele prawodawczém stanowi
 główny przedmiot powszechnego zającia i dostar-
 czały do najrozmaitszych komentarzy. Zapo-
 stanowczego zwrotu Francji na rzecz władzy
 Papieża, będąca zarazem zwiatunem antioł-
 polityki i zerwania z projektem konferencyjnym.
 gła, jak słusznie zauważa Nordd. Allg. Ztg.,
 że bez poprzedniego zezwolenia cesarza Napole-
 da tego tem większą wagę należy przypisywać
 n ministra stanu. Ze wskutek tak daleko siega-
 ła wiążących na przyszłość oświadczeń pana Rou-
 szy w łonie gabinetu tuieryjskiego nieporozu-
 świadczy tylko, że cesarz nie uznał za właści-
 jenniczy poprzednie ministrów swych w plan
 o objawienie najzdolniejszemu z doradców ko-
 poruczy. Jakie przeciw były przyczyny, które
 ona III sprowadziły do tego brzemiennego w na-
 wa kroku, różni różnie o tem sądzi. I tak za-
 kazu korespondent paryski, którego obszerny list
 ku miejsca do jutrzejszego numeru zmuszeni je-
 dnołożyć, że rząd cesarski odebrałszy już 13 li-
 a, o czem pierwszy donosiliśmy, poufnie odmo-
 powiedzi Anglii i Rosji na zaproszenie na kon-
 rą i zwątpiwszy w skutek tego o pomyślnem u-
 wistnieniu swego pierwotnego zamiaru, umyślnie
 uo starał się odwrócić i odwrócić urzędowe od-
 wielkich mocarstw, by uzyskać sposobność, ażeby
 onferency niejaką samowolnie porzucić. Taką
 mność nastrożycy mu rozprawy w izbach nad kwe-
 zymską. Wiedeńska Debatte utrzymuje nato-
 że głównym powodem porzucenia przez Francją
 sów tak ostentacyjnej projektu konferencyjnego,
 dpowiedź kateryczna włoskiego gabinetu, która,
 zdaje, krótko przed dyskusją w wiele prawom
 nadeszła do Paryża i zawięta warunki dla rządu
 iego całkiem nieprzystępne. Włochy oświadczyły
 o, że nie czują się zobowiązane poddać orzeczeniu
 enicy, której program bez ich udziału byłby posta-
 tem mniej zaś uchwałą konferencyi zebranej bez
 dnego programu. Koeln. Ztg. wreszcie mniema
 irowanej korespondencyi z Berlina, że na posta-
 tuieryjskiego gabinetu wpłynął przedwzyszy-
 pomyślny dla Włoch przebieg dyplomatycznych
 n, niepozwalający powątpiewać, że w razie zebra-
 konferencyi przedwstępnej, reprezentanci wielkich
 stw zgodzą się na program odpowiadający zyczę-
 skiego rządu. — Którakolwiek z trzech powyżej
 cznych wersji jest prawdziwą, pozostaje faktem,
 ncyja własnoręcznie zniszczyła postawiony przez
 jekt rozstrzygnięcia kwestyi rzymskiej na ogólnej
 enicy europejskich mocarstw i że tem samem
 papieża stała się oddat kwestyja sporna pomię-
 dochami a Francją. Jest to fakt niezmiernego
 nia i może się stać kolebką — że użyjemy tu słów
 nszego korespondenta — nowych i bardzo
 ch zawiłka a nawet może kolebką wielkiej wojny
 rskiej, która by w takim razie nosiła na so-
 che przeważnie religijną. Jeżeli bowiem Francya,
 przez rozprawy w izbach zadokumentowała
 Europa, iż jest przedwzyskiem narodem kato-
 nie odstąpi od zapowiedzianej uroczystości obrony
 y święckiej, Włochy zbyt już daleko się posunęły
 wój strony mogły porzucić myśl posiadania Rzy-
 tąd wynika obawa, by rząd króla Wiktora Ema-
 nie mogąc dojść do porozumienia z Francją, nie
 ł się przeciw niej i nie postarał się o poparcie
 Rosyi i Anglii, ażeby za pomocą tej nowej kon-
 iji między państwów wyrwać silny nacisk na Na-
 a III. Ze obawa ta, którą dzielimy z naszym
 ondentem, jest najzupełniej uzasadnioną, dowodzi
 ujące entrefiel w wspomnionj już korespondencyi
 ikiej do Koeln. Ztg.: „Jest to bardzo wątpli-
 czy Włochy zgodzą się bez wszystkiego na status
 kótorem Francya stosownie do swych ostatnich o-
 zeń zdaje się pragnąć uwiecznić. Jeżeli nie przy-
 o porozumienia wprost pomiędzy Florencją a Pa-
 łtawo być może, że Włochy odwołają się
 uropy, co by mogło kwestyja włoską i sprawę
 enicyją w nową popchnąć fazę. Następstwa ta-
 odwołania się Włoch do wielkich mocarstw nie
 się chwilowo przewidzieć. Jeżeli Francya stano-
 się cofnie, bodaj będą mogły mocarstwa wziąć
 ywę do traktowania sprawy rzymskiej jako kwe-
 ropejskiej, przynajmniej dopóki nie zajdą ważne
 ewidziane wypadki. Mocarstwa będą chciały na
 przykład odczekać dalszego rozwoju rzeczy we
 ech. Jednakże nie podobna zaprzeczyć, że ogólna
 a uległa w skutek ostatnich zajęć parlamentar-
 y Paryżu naprężeniu, które zapewne w przyszłych
 ach szersze obejmie kola.“

rozprawy wczorajsze w izbie poselskiej sejmu prumianowicie zaś oświadczenia kilkakrotnie prezesa tu hr. Bismarcka, niemałego są znaczenia politycznego. Okazały bowiem dowodnie, o czém się przekonał z korespondencji berlińskiej, jak silne wzięły dzisiaj dzień Prusy i Rosya, dla której kanclerz północnoniemieckiego Związku nawet w kwestyi tak drażliwej dumy narodowej, jak sprawa Niemców w prowincjach polskich, jedynie ma wyrazy uległości i pobłażania. Przemówienia posłów Waligórskiego i Kantaka, z tego na rzecz uciśnionego w zaborze rosyjskim kołakowickiego, drugiego w odpowiedzi na brutalną kłótnię posła Stavenhagena, niemieszkamy podać w całości tylko nas dojdą stenograficzne zapiski z wczorajszego posiedzenia.

Wiedząc, że podległym mu wojskom nie należy wierzyć, rozpoznał, że na nowo walka pomiędzy rokoszantami a wojskami tureckimi na wyspie Kandji. W potyczce pod Kandją powstańcy odnieśli zwycięstwo.

Z emigracvi.

Dawno już bardzo nie mówiliśmy w kolumnach pisma naszego o ziomkach naszych na wychodźstwie. Teraz jednakże właśnie nastąpiło kilka okoliczności, które nas do przerwania naszego długiego milczenia skłaniają. Nasamprzód mamy na względzie publiczność naszą, której niektóre wiadomości i wskazówki faktyczne o emigracji nie będą zapewne całkiem obojętnymi; następnie zaś poczuwamy się do moralnej powinności wyrzeczenia słowa prawdy o pewnych zboczeniach emigracyjnych i zwrócenia na nie uwagi rwrszadsniejszej i dojrzalszej części saméjże emigracji. — Zaczynając od wiadomości i zapiszków faktycznej natury, należy się przede wszystkim uznanie nasze zacząć u pracującego gorliwie kółku w Paryżu, które corocznie rezultaty swéj zabiegłości składa w szacownym Roczniku Towarzystwa historyczno-literackiego paryskiego, wychodzącym pod redakcją Bronisława Zaleskiego. Grono to, stojąc po za wszelkiemi stronnictwami emigracyjnemi, reprezentuje godnie, nie mniej pracą jak dojrzałością sądu politycznego wychodźstwo polskie we Francji i zasługuje w całej pełni na uznanie, jakie zapisaliśmy wyżej. — Wspomniéć dalej nie od rzeczy, mówiąc o rzeczach i sprawach emigracyjnych o odbywających się według Niepodległości, w obecnej właśnie chwili nowych wyborach do komitetu reprezentacyjnego emigracji, w którego dotychczasowy skład wchodził Jarosław Dąbrowski, Stanisław Jarmund, Wróblewski, ks. Żuliński, Świętorzecki, a do którego różne gminy, kółka i osobistości emigracyjne podają, jak widzimy z Niepodległości, całe szeregi istnie antypodycznych kandydatów, przechodząc całą skalę wyobraźieli najrozmaitszych opinii, zapatrywać się i przekonać politycznych, społecznych i religijnych, począwszy np. od Kraszewskiego, skończywszy np. na Mierosławskim. O ile widzimy, obejmuje organizacja, wyobrażana przez Komitet reprezentacyjny, najznaczniejszą pono liczebnie część emigracji, co na dobro ogółu jej tylko korzystnie wpłynąć może, zwłaszcza, że dotychczasowy komitet, jak widzimy z jego wystąpień w Niepodległości, stara się, o ile możliwości o zaopatrywanie moralnych i materialnych potrzeb emigracji, piętnując zarazem zasłużoną wzdargą wybrki i występki, między któremi, z zalem i wstydem zapisać należy, traktowaną przez niektóre osobistości, podszywające się pod charakter emigrantów politycznych, fabrykacją fałszywych asygnatów moskiewskich. Obok organizacji, objętej komitetem reprezentacyjnym, istnieje pod przewodnictwem Mierosławskiego, jako organizacja osobna, Komisya organiczna Towarzystwa demokratycznego, wyobrażająca, jak się zdaje, bardzo szczupły zastęp zwolenników przerzedzających się zresztą, jak widzimy z ostatniego sprawozdania komisji, z każdym dniem nieledwie wykresleniami z powodu „nieposłuszeństwa.“ Organizacja ta wydaje czasopismo, którego żadnego numeru dotąd nie widzieliśmy jeszcze, pod tytułem Sprawy Towarzystwa demokratycznego. Dochody komisji bardzo szczupłe, przez rok 1866/67 wynosiły zaledwie 1420 franków; cel tego związku, widocznie separatystyczny, nie jest zresztą jasno i wyraźnie sformułowany w sprawozdaniu komisji, które mamy przed oczyma. — Nakoniec wspomniéć jeszcze należy o odłamie emigracyjnym w Genewie, nie mającym na szczęście najmniejszej spółki z żadnym innym, choćby najskrajniejszym odcieniem emigracyjnym, o odłamie wyrzekającym się zupełnie przeszłości i tradycji polskich, znajdującym się na stanowisku radykalizmu moskiewskiego, a reprezentowanym przez niejakiego p. Józefa Tokarzewicza, ochotnika na kongres pokojowy genewski i wydawane przezeń czasopismo, Gminę. Zapisawszy ku wiadomości naszych czytelników powyższych kilka dat i szczegółów treści czysto faktycznej, nie możemy pominąć bez słów zasłużonej nagany wystąpienia pp. Ludwika Bulewskiego i jenerała Józefa Bosaka-Haukego, wystąpienia, o którembyśmy z pewnością byli przemilczeli, gdyby ci panowie nie mieli pretensji do propagowania swych fantazji i nie bałamucili niemi może słabych i łatwowiernych głów w kraju. Panowie Bulewski i Hauke otóż wszedłszy, jak powiadają w odezwie swéj rozesłanej z Genewy pod dniem 12 września rb., w stósunki z Sojuszem republikańskim

powszecznym, którego komitet ma zasiadać w Londynie, a którego celem jest „postawienie na miejsce despotyzmu wszechwładztwa ludu, przez wszystkich i wszystko dla wszystkich,” reformują kartę Europy na podstawie wolnej woli ludów, wzywają Słowian do utworzenia sojuszu republikańskiego ludów słowiańskich, ogłaszają program przyszłego ukonstytuowania Polski, a nakoniec zapraszając „Bracia do pracy,” powiadają, że „jeszcze w roku 1864 ludzie zasad republikańskich tak w kraju, jak w emigracji, zorganizowali się w Ognisko rewolucyjne polskie w łączności ze stronnictwem rewolucyjnym włoskim i węgierskim pod prezydencją honorową Garibaldeggo” a że „w przeszłym roku zawarli sojusz republikański z najznakomitszymi patriotami i członkami kongresu Ameryki Północnej w Washingtonie.” — Papier cierpliwy, fantazyja ludzka płodna i bujna a frazesy o „wszechwładztwie ludów,” o „wszystkiem dla wszystkich” są zbyt tanie i zbyt często obijały nam się o uszy, aby mogły drażnić nerwy nasze. Całą tedy odezwę pp. Haukego i „Ludwika Bulewskiego, pełnomocnika przy Komitecie republikańskim europejskim,” uważalibyśmy po prostu za naiwną śmieszkość, gdyby do tego dokumentu nie znalazł się przyczepionym formularz, wzywający „obywateli z emigracji i kraju” do nadesłania uroczystych zobowiązań i oświadczeń przystępu „z podpisem nazwiska” a w wyrazach w formularzu dosłownie przepisanych. Taką zabawkę uważamy za niegodną. Kraj wprawdzie jest zbyt dojrziałym, aby iść na lep tanich, szumnych a bezsensownych frazesów, ale nuzby tak nie było i nuzby też autorowie podobnego pomysłu znaleźli w kraju łatwowierniejszych od siebie ochotników, zostających pod argusowem okiem miejscowych policji? Zdolaliby natenczas odpowiedzieć przed Bogiem, ojczyznę i własnem sumieniem za wszystko złe, któreby ztąd nie wyniknęło nie mogło i za ofiary nie już swych czynów, ale swych lekkomyślnych frazesów? Pan Bulewski, malarz z powołania, uczyni pono najcenniejszą, gdy zamiast parzenia sobie palców w „ogniskach rewolucyjnych czy republikańskich,” zachowa je zdrowo dla pędzla i palety. Co się zaś tyczy generała Haukego, niepodobna nam się oprzeć bolesnemu wrażeniu, widząc zanecone jego imię, rzeczywisty synonim najofiarniejszego mężstwa i poświęcenia w najtragiczniejszych i najkrytyczniejszych chwilach ostatniego powstania, kompromitującem się przez różne odezwy, oświadczenia i wystąpienia, w których tylko nadużycie jego dobroduszości i zbytku dobrej wiary i woli podejrzywać można. Obowiązkiem szczupłego grona ludzi zasłużonych w jakibądź sposób, jest szanowanie samych siebie. Brak taktu i miary w postępowaniu, zdzierając, mniejsza już też z nich samych urok zaufania i popularności, staje się nadto tęp samém, co gorsza, śmiertelną szkodą, dla sprawy, którą wyobrażają — lub chcą wyobrażać. Tyle o odezwie reprezentantów Ogniska rewolucyjnego polskiego w Genewie. Obok tej pierwszej niedorzeczności, przychodzi nam wspomnieć o drugiej, skromniejszych nieco rozmiarów. Niejaki p. Zbigniew Chądzyński, uznający za rzecz stosowną przypomnieć publiczności, że w czasach organizacji narodowej nosił miano Ludwika Białego, ogłasza prospekt zapowiadzianego przez się dziełka pod tytułem Wspomnień z lat 1861, 1862 i 1863. W prospekcie tym czytamy między innemi:

„Cztery już lata dobiegają, jak reakcja polska pogrzebała ostatnie wysilenie narodu, chcącego się wybić na niepodległość, a ta wielka zbrodnia jakoby co raz grubszym mrokiem pokrywała się dla potomności. — Trzeba raz wyjść z tych bezkarnych ciemnic. Sądzę zatem, że dam zbawienny przykład jeżeli, jako członek organizacji przed powstaniem a po wybuchu tegoż komisarz województwa płockiego, publicznie głoszę rachunek ze krwi i mienia narodowego, przynajmniej w granicach moich byłych obowiązków. Wymieniając różne intrygi, zdrady i przestępstwa osób, które się przyczyniły do naszego upadku, nie mam na celu jałowych zgorszeń, lecz jedynie otworenie im samym drzwi do skruchy i naprawy a zarazem ustrzeżenia szczęśliwszego powstania od podobnych klęsk i zawodów. Niechaj ludzie, którzy dla chwilo-

wego ocalenia swęj prywaty nie wzdrygał się zdradzić lub opuścić najświętszej sprawy, nie dziwić się, jeżli nieublagana historia zadać musi fałsz ich samolubnym rachubom. Nie cofnę się przed żadnem obwinionem imieniem, a opierając się na niezachwianych dokumentach, mam sobie za obowiązek pa-tryotyczny każdemu wymierzyć należną sprawiedliwość przed trybunałem potomności."

Pominąwszy koturnowy styl tēj reklamy mającego wyjść dziełka, pominąwszy dalej prawdę, że jeżli w ogóle spada na kogo wina pogrzebania skuteczności ostatniego powstania, to z pewnością nie, na Boga! duszę winną a zawsze do abdykacy gotową "reakcyą," lecz raczej na tych, co je bez względu na zbywające środki i nie obliczywszy się ze stósownością chwili nie w porę wywołali, — zapytalibyśmy, czy w obec funkcjonującej jeszcze mimo "amnestyi wier-zboło wskięj" w cytadeli warszawskiej komisji śledczej, czy w obec czychających na każdą nową sposobność oblowienia się konturybucyjnym grozmem polskim czynowników moskiewskich, jest "obowiązkiem pa-tryotycznym," "nie cofnąć się przed żadnem obwinionem imieniem," które autor wymieniając w zamiarze odsłaniania imagi-uacyjnych zrad i zbrodni, wskaże po prostu zemście nieprzyjacielskiej? Otóż zbrocenia i wy-bryki, o których słowo prawdy powiedzieć, zdało nam się rzeczą polskiego i publicystycznego obo-wiązku, a z kōtremi dalszą i bliższą rozprawę pozostawiamy uciwemu i rozsądnemu instynkto-wi ogółu emigracyi polskiej.

Od prezesa koła polskiego posła dra Libelta otrzymujemy następujące pismo:

Berlin, 8 grudnia. Wczorajsze posiedzenie plenarne izby poselskiej zwraca powszechną uwagę, z powodu uchwały tejże izby względem dwóch posłów narodowości duńskiej pp. Krygera i Ahlemanna, którzy tylko po zastrzeżeniu oświadczyli się złożyć przysięgę na wierność królów duńskiemu i na konstytucyę pruską. Podobny przypadek, na który też nie omieszkanu się odwołać, zaszedł tylko raz w izbie w roku 1850, kiedy posłowie polscy, opierając się na prawach międzynarodowych traktatu wiedeńskiego, i domagając się dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego osobnej konstytucyi, zaprotestowali przeciw konstytucyi pruskiej, poddającej księstwo, jak każdą inną prowincyę pod to samo prawo publiczne całej monarchii. Gdy wnioski ich odrzucono, złożyli mandaty swoje. Wszelako gdy konstytucya stała się prawomocną, posłowie polscy, na nowo wybrani, nie mogli już ani protestować, ani nie uważać prawa istniejącego konstytucyjnego, ale mogli tylko na tej podstawie stawiać nadal w obronie praw, narodowości polskiej przysługujących.

W tej konsekwencji złożył deklarację do łaski marszałkowskiej, oświadczając swą gotowość złożenia przysięgi konstytucyjną przepisaną, bo sądzą, że ta w niczem nie przesądza zagwarantowanym prawom tak narodowym jak politycznym Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Gdy marszałek oświadczył, że w tej deklaracji nie uważa żadnego zastrzeżenia, bo takiego konstytucja w przyszłości nie dopuszcza, posłowie polscy, nie orzekłszy się przeciw temu oświadczeniu marszałka, przystąpili do złożenia przysięgi.

Inne są okoliczności, towarzyszące obecnemu wypadkowi z posłami duńskimi. Wiadomym jest krzyk prasy niemieckiej, który kiedyś podnosiła przeciw uciskowi Niemców przez Duńczyków w prowincjach holendersko-szleswickingich. Wiadomą interwencją Prus i Austrii, i przebieg wojny w Holzstynie i Szlezwigu. Król duński, pokonany przeważnemi siłami, widział się zmuszonym do zawarcia pokoju w Wiedniu i zrzekł się na rzecz cesarza austriackiego i króla pruskiego praw swoich monarszych do Szlezwigu i Holzstynu; a po zwycięstwach armii pruskiej nad wojskiem austriackim w Czechach, cesarz Austrii zrzekł się znowu pokojem pragskim wspólnych praw swoich do owych dzielnic, niegdyś duńskich, na wyłączne posiadanie przez króla pruskiego. Zastrzeżono tylko (prawdopodobnie przez wpływ gabinetu francuskiego), aby te obwody północnego Szlezwigu, w których przeważa ludność duńska, wróciły napewno pod panowanie króla duńskiego, gdyby ludność rzeczona takie życzenie przez powszechne głosowanie wynurzyła, naturalnie w czasie i w terytoryalnych granicach, bliżej się dopiero oznaczyć mających.

Dotąd do wywnurzenia takiego życzenia nie przyszło, bo nie przyszło i do głosowania powszechnego w tej materii. Rząd austriacki ma zapewne powody nie ujawniać się o sięście i przedkładać wykonanie zastrzeżonego na rzecz Duńczyków artykułu V pokoju pragskiego, a rząd pruski odmawia prawa ludności samej, jako nie reprezentowanej przy zawieraniu traktatu, upomnienia się o ów plebiscit, przez samą tylko Austryą im zastrzeżony. Rząd pruski ogłosił i owszem patent okupacyjny w Holsztynie i w Szlezewigu, i zamienił faktycznie i prawnie wszystkich mieszkańców tych dwóch prowincji na poddanych pruskich, bez żadnego zastrzeżenia dla powiatów duńskich. Zaś od dnia 1 października rb. wedle uchwały sejmowej, jest tam już i konstytucya pruska obowiązująca, i na mocy tej konstytucyi obrani zostali posłowie Kryger i Ahlemann do sejmiku pruskiego.

Otóż obydwaj ci panowie, reprezentujący właśnie te

obwody, którym pokój praski zastrzegł prawo powszechnego głosowania i oświadczenia się na tej drodze, czy do Prus czy do Danii chcą należeć, sądzili, że nie mogą złożyć przysięgi bezwarunkowej, tak, jak ją konstytucja praska przepisuje, ale tylko przysięgać mogą warunkowo, to jest z zastrzeżeniem sobie i swoim mocomodowom owego prawa powszechnego głosowania, które ich może z pod faktycznego panowania pruskiego pod panowanie króla duńskiego przydzielić.

Komisja ordynacji izby poselskiej (przewodniczący w niej Dr. Kosch z frakcji postępowców), do której zaopiniowania deklaracja posłów narodowości duńskiej oddana została, stawia następujący wniosek:

Izba poselska zechce uchwalić

- 1) że zastrzeżenie uczynione przez posłów Krygera i Ahlemanna przy złożeniu przysięgi na konstytucję miejsca mieć nie może;
- 2) że posłowie Kryger i Ahlemann mają być wezwani przez marszałka przed szranki izby celem złożenia przysięgi bezwarunkowej;
- 3) gdyby zaś bez dostatecznego powodu nie stanęli lub bezwarunkowej przysięgi złożyć nie chcieli, że następnie posłowie Kryger i Ahlemann mają być uznani za nieuprawnionych do zasiadania w izbie, a w skutek tego ma być rząd królewski wezwany do zaprowadzenia nowych wyborów w 1 i 2 obwodzie wyborczym szleswicko-holsztyńskim.

Wniosek ten komisja uważała jako jedyny i mogło dla tego nastąpić głosowanie tylko nad jego całością, a nie nad jego pojedynczymi częściami. Pierwsza i druga część jest czysto formalnej natury i nie da się nie przeciwko nim powiedzieć. Pierwsza połowa trzeciej części jest koniecznym następstwem paragrafu 108 konstytucji, który członków owego izby obowiązuje do złożenia przysięgi na wierność, królowi i na konstytucję. Bez złożenia przysięgi na konstytucję, nikt urzędu jako posła sprawować nie może. Druga połowa trzeciej części wniosku może być wątpliwa, to jest: czyli wybory prawnie dokonane dla niezłożenia przysięgi mogą być unieważnione. To też referent komisji, pan Wagner, przyciska na ten punkt położa, dowodząc, że jakkolwiek wyrażonego w tej mierze nie ma przepisu, to jednak samo się przez się rozumie, że posłowie, nie mający prawa zasiadać w izbie, nie są samymi posłami, ale posłami w funkcji, do których powołani, sprawować nie mogą. Po wyłożeniu powodów przez referenta komisji, odczytał poseł Kryger swoje przemówienie, obstarżając przy raz powziętym przez siebie i swego koleżę postanowieniu. Za Duńczykami przemówił tylko poseł Ellisen, Hanowczyk, za komisją poseł Twisten z frakcji narodo-liberalnej i Meyer poseł z Tondern ze Szleswiku-Holsztynu. Przy głosowaniu za wnioskiem komisji powstały wszystkie frakcje izby, prócz kilku członków z anektowanych prowincji.

Ponieważ i frakcja polska głosowała za komisją, a głosowanie takie nie każdemu wydawać się może jasnym, ile że zdaje się na pozór, jakoby posłowie polscy występowali przeciw narodowości duńskiej, domagając się praw swoich na zasadzie traktatu praskiego, postanowiło koło poselskie polskie w myśl niedawno zapadłej uchwały o ujawnianiu obrad swoich, wyznaczyć osobnego referenta, któryby powody takiego głosowania wytłuszczył.

Przedewszystkiem nadmienić wypada, że sprawa posłów narodowości duńskiej, postawiona na porządku dziennym izby, po licznych pożytecznych budżetowych, które głównie zajęły uwagę koła poselskiego, nie przyszła cała, pod jego obrady, a w takim razie komisja parlamentarna stanowi wedle przebiegu obrad na sesji plenarnej izby, jak frakcja polska ma głosować. Otóż i w obecnym przypadku nie koło, ale komisja jego parlamentarna stanowiła o głosowaniu. Ona też dla tego, a nie koło poselskie, powody swoje do takiej uchwały niniejszą wytłuszcza.

Rzecz staje się zupełnie jasną i prostą, jeżeli do sprawy czysto formalnej, stanowiącej o przypuszczalności lub nieprzypuszczalności posłów Krygera i Ahlemanna pod danymi okolicznościami, nie będziemy mieszały materialnych praw, przynależnych artykułem V traktatu praskiego, ludności duńskiej w północnych powiatach Szleswiku, o które tu wcale nie chodziło. My nie podzieliamy tego zdania, aby Duńczykom pruskim, acz nie reprezentowanym na traktacie w Pradze, nie było wolno dopominać się wypełnienia artykułu, który o nich orzeka i o ich przysięgę polityczną istnieniu ma stanowić. Atoli upomnieć się o te prawa mogli, albo wystąpić wyborcy w siebie pory, póki zagwarantowane im głosowanie powszechne nie rozstrzygnie czy do Prus, czy do Danii należeć mają i domagając się tego głosowania u sejmiku pruskiego petycyą zbiorową; albo domagając się tego prawa przez rite obranych głosów swoich na sejmie pruskim, którzy jednak w takim razie obowiązani byli dopełnić wszystkich warunków posta pruskiego, do jakich pociąga się i bezwarunkowe złożenie przysięgi na konstytucję. Zastrzeżenie, które posłowie duńscy do przysięgi swojej dołączyć chcieli, nie prowadził ani bezpośrednio, ani pośrednio do celu, było ono nawet zbyt czyste, jeżeli nie miało być czystą manifestacją, albowiem i bez tego zastrzeżenia zwolnieni zostali z przysięgi bez wykonania, gdyby przeprowadzone głosowanie powszechne w myśl traktatu praskiego oświadczyło się z chęcią należenia do Danii.

Wszakże o to tu wcale nie chodzi. Sprawa polityczna narodowości duńskiej nie była przez nikogo wniesioną na stoł; nie było ani protestu, ani wniosku ze strony posłów duńskich. Wezwani do złożenia przysięgi, jak wszyscy inni posłowie nowo przybyli, którzy jej dotąd nie złożyli, oświadczyli, że w myśl traktatu praskiego, mogą ją tylko złożyć z zastrzeżeniem. A gdy tak w obliczu prawa powszechnego, jak w obliczu konstytucji, przysięgi z zastrzeżeniem są nieważne i niemożliwe, rozwiązana się ztąd kwestya czysto formalna:

czy posłowie wzbierający się złożyć przysięgi, jak konstytucja przepisuje, mają prawo zasiadać w izbie; następnie, czy tym samym nie unieważnili swojego mandatu?

Jest to kwestya podobnej formalnej natury, jak, kiedy zachodzi pytanie, czy poseł, nie posiadający absolutnej większości głosów, lub przyjmujący mandat pod zastrzeżeniem, może być posłem, lub nim być nie może. Rozstrzygnięcie tej kwestyi, czysto formalnej, nie może być wątpliwem i nie było też wątpliwem dla komisji parlamentarnej.

Pojmujemy, że sympatya dla mężów, należących do narodowości, która podobnie jak my, naprosto domaga się praw jej zagwarantowanych, sprawia niejednemu z nas bolesne wrażenie przy głosowaniu. Atoli dla tej sympatyi nie mogliśmy łamać w obec izby zbyt jasnych praw parlamentarnej logiki i głosować wedle współczucia, a nie wedle przekonania. Nie mogliśmy tego uczynić i przez wzgląd na postępowanie posłów naszych w roku 1850. Oni wtemczas złożyli przysięgę na konstytucję bez zastrzeżenia, bo inaczej postąpić nie mogli, chcąc na podstawie tej konstytucji, która się i dla nas stała prawem politycznym, stać w obronie praw nam przynależnych, a my, ich następcy, mielibyśmy głosować za posłami duńskimi, u których konstytucja także już od 1 października

stała się prawem obowiązującym, domagającymi się wbrew przeciwnemu postępowania?

Nikt z frakcji polskiej, a respective z komisji parlamentarnej nie zabrał głosu, by umotywić nasze głosowanie, raz dla tego, że sprawa sama, zbyt z położenia swojego jasna, nie wywołała w izbie obszernych dyskusji i wiele innych frakcji głosowania swego nie motywovalo; powtóre dla tego, że tylko w razach, kiedy się przeciw wnioskom komisji sejmowej głosuje, zwyczajem jest odrębne swoje zapatrywanie się na rzeczy bliżej uzasadnić; po trzecie dla tego, że jak się już wyżej rzekło, rzecz sama nie była w kole poselskiem obradowana. Z tego też powodu referat niniejszy, osobną uchwałą koła wywołany, zdawał się być więcej usprawiedliwionym.

Zresztą koło poselskie polskie na ostatnim swoim zebraniu, w liczbie trzynastu, oświadczyło się ośmiu głosami przeciw dwóm, bo trzech posłów wstrzymało się od głosowania, za zdaniem komisji parlamentarnej, w ostatniem głosowaniu w sprawie posłów duńskich objawionem.

Władomości urzędowe.

Np. Naczelnik powiatu białostockiego sędzię-przewodnicę sądu apelacyjnego, rzeczywistemu tajnemu radcy Frankenberg, Ludwigerdorff nadać wielki krzyż orderu orła czerwonego z debowym liściem

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Warszawy, 5 grudnia.

Gdyby słowa moje doszły uszu Warszawian, szeroko bym się rozpisał o tutejszych teatrach; ale coż robić? Wasz Dziennik tylko ukradkiem może być u nas czytany i dla tego pokrótce tylko poruszę sprawę naszego teatru. Jużem wam kilka razy napomynał, że opera włoska w Warszawie, jakkolwiek z małym wyjątkiem (p. Azzoti) personalnej nie przedstawia nicznakomitszego, bywa bardzo licznie odwiedzana przez moskiewską i żydowską publiczność tutejszą. Przypuśćmy nawet, że skład tej opery byłby wyborowy, to jeszcze wyższe względy powinnyby wzięć górę nad prostą, a tak kosztowną przyjemnością. Ceny w teatrze są niemal podwojone; opera przeżywa stałe przesilenie; ażeby i wypróżnia już i tak nie pełne kieszenie Warszawian. Nam idzie o zasadę; żydzi powiedzą może, że opera włoska w każdym razie jest lepszą, jak polska; nie będziemy się z nimi spierać; ale czyż tak mało są winni krajowi, w którym mieszkają, iż drobnej nawet ujemy przyjemności znieść dlań nie mogą. Mówiąć to miałem na celu przejść do opery polskiej. Wiadomo wam, że klasa najzamożniejszą w Warszawie, są mieszczanie żydowscy, po większej części bankierzy i kupcy znaczniejsi. Otóż ci ludzie, jako zamożni, mają prawie wyłączną możność popierania teatru; opera włoska, utrzymywana kosztem polskiej, przyczyni się w końcu do zrujnowania tej ostatniej. W tym położeniu rzeczy, obowiązkiem jest ludzi dobrze myślących popierać sztukę krajową, do tego przynajmniej stopnia, aby śpiewacy przed pustymi nie występowali ławkami. Do publiczności więc polskiej miasta naszego zwracamy się z prośbą, aby nie zapominała o obowiązku swoim; mało jest nie chodzić na operę włoską — należy koniecznie uczęszczać na operę polską. Zarzucą nam może: powszechna niedza w kraju nie może nas usposobić do zabawy choćby w teatrze. My znamy i oceniamy należycie położenie materialne naszej ojczyzny; ale w rzeczach takich trzeba nawet odmówić sobie i innym przyjemności, a wydać na tę, na której zależy nam wiele. Wyobraźcieś to sobie, kochani Warszawianie, ewentualność zniszczenia opery polskiej; wszak rząd tego nie uczyni pod jakimbydz pozoorem, ale taki, jaki mu nastrożacie, byłby dla niego w danym razie wymiennie. Przypuśćmy, że rząd już ma zamiar, że go powzięt i skutecznie, to przynajmniej przy licznem uczęszczaniu na operę polską, nie będzie mógł powiedzieć: że to publiczność polska przestała chodzić na operę polską. Przypuśćmy, że my nie jesteśmy w stanie wstrzymać żadnego postanowienia rządu, bo ten ma się, ale sami do upadku wszystkiego co nosi na sobie charakter swojskości w żaden żywy sposób przyczynić się nie powinniśmy.

Moskiewskija Wiadomości piszą, że kontyrbucje od polskich posiadaczy ziemskich na Litwie wynoszą w roku bieżącym około 2,100,000 rub. (t. 14 milionów złp.)

Z Litwy wciąż te same smutne nowiny, to o przejściu na prawosławie osób pojedynczych, to całych gmin wiejskich. Między innemi z Mińska piszą do Gołosa, że prawosławie takie w tamtych okolicach czyni postępy, iż spodziewają się zniszczenia dycezyi mińskiej i zamknięcia tamtejszego seminarium.

W naszej cenzurze warszawskiej coraz są niemiłosierniejszymi dla Kladderadatscha. Onegdaj znowu go zatrzymano.

Berlin, 8 grudnia

(M) Dzisiejsze rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, którym był obecnym od początku do końca hr. Bismarck i radca tajny Keudell, trwały kilka godzin, wśród powszechnego zajęcia izby i galeryi. Główną ich część zabrały przemowy, odnoszące się do stosunku Prus do Rosyi, do opieki nad Niemcami w prowincjach t. zw. nadbałtyckich; kościoła katolickiego pod rządem moskiewskim, do konwencji kartelowej z Moskwą; nakoniec stosunków granicznych i celnych. W jeneralnej debacie zabierali głos posłowie: Duncker, Virchow, hr. Eulenburg, dr. Loewe, Kannegiesser, Waligórski, Mitschke-Collande, Bennigsen oraz kilkakrotnie prezes gabinetu hr. Bismarck; w specjalnej posłowie Hennig, Runge, Kantak, Stavenhagen i Waldeck. Cechą ogólną rozpraw było jednomyślne mniej więcej silne lub pośrednie potępienie sojuszu Prus z Moskwą, bądź w sensie politycznym jak dr. Löwe, który Prusy nazwał satelitą Moskwy, księżem obracającym się mimowolnie około słońca moskiewskiego, bądź w sensie ekonomicznym i handlowym. W wystąpieniach hr. Bismarcka przebiegała niewątpliwie dążność do wygłoszenia przed światem, że Prusy, złączone z Moskwą weźmą „wspólnych wzajemnych interesów“ nie mają bynajmniej zamiaru nadwierać owę przyjaźń, owszem tak dalece się posuwają do solidarności z rządem moskiewskim, że hr. Bismarck znie wolony się widział zaprzęta do w imieniu sprzymierzonego rządu rosyjskiego przeciw wszelkim zachciankom mieszczania się do spraw wewnętrznych moskiewskich, do których naturalnie także i kwestya Niemców w prowincjach nadbałtyckich zaliczy.

Oświadczenia ministra spraw zagranicznych w tym kierunku czynione były jasne i nie pozostawiające żadnych wątpliwości. Do tego stopnia usiłował on zachować względy dla Moskwy, że wyraźnie prosił, aby o drażniących Moskwę kwestiach w izbie pruskiej wcale nie dyskutowano, pod pozorem, że dyskusya tego rodzaju pogorszy los tych, w obronie których przemawiano. Ściągały się te wskazówki do Niemców nadbałtyckich i do kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim. W ciągu rozpraw powiedział hr. Bismarck, że z samych prowincji nadbałtyckich wyrażono mu życzenie, aby się o nic w sejmie pruskim nie troszczono, z czego wypływać się zdaje, że Niemcy tamtejsi nie stracili nadziei odzyskania dawnego stanowiska zachwianego chwilowo przez presję stronnictwa Katków i Milutynów, ale nie zupełnie jeszcze straconego. Co do kościoła katolickiego odparł poseł Waligórski, że położenie katolików pod rządem moskiewskim jest tak już pogwałconem, że wszelkiej opieki prawa i traktatów obdarciem, że nie może stać się gorszem, i że nie prawie już nie pozostaje jak apelacya do uczuć sprawiedliwości cywilizowanego świata. Mówca dziękując publicznie protestantowi dr. Loewemu za słowa sympatyi dla uciskowanego przez Moskwę kościoła katolickiego. — W obronie konwencji kartelowej odezwał się poseł Stavenhagen, dowodząc, że w czasie jej zawieszenia w roku 1842 Księstwo Poznańskie i Prusy zapłaciły się „wagabundami“ z Królestwa, dla publicznego porządku szkodliwymi. Poseł Hennig zbił to twierdzenie, jako Niemiec zamieszkały przez 20 lat nad granicą polską, a poseł Kantak w dobitnych słowach wytknął p. Stavenhagenowi, że ci, których on nazwał wódcami, byli po większej części „szlachetni młodzienci“, usuwający się przed niewolą służby moskiewskiej. — Kwestya Syberyjczyków, dla względów praktycznych, obiecujących większe rezultaty j. k. dyskusya w izbie, cofnięta została przez wnioskodawcę. — Pośledzenie zakończyło się rozprawą nad budżetem ministerstwa handlu, przy którym zabrał głos poseł Szuldrzyński, domagając się, aby w sumie przeszło pół miliona tal., wyznaczonych na regulowanie kosztów spławianych, odpowiednią kwotę przynależało Księstwu Poznańskiemu. Dziwił się wreszcie, dla czego w etacie nie podano kwot specjalnych, lecz tylko ogólną. Komisarz rządowy, p. Mac-Lean, oświadczył, że na uregulowanie Warty rząd pragnie przeznaczyć na rok 1868 talarów 25 tysięcy. — Udziałając wam pobieżnie najgłośniejsze ustępy dzisiejszego posiedzenia, zastrzegam sobie rozprowadzenie bliższych szczegółów na później.

Wiedeń, 6 grudnia.

XX. Powszechne oburzenie, jakie wywołała ostatnia uchwała izby panów w zmianach konstytucyjnych, wywarło dobry skutek na wydziale konstytucyjnym izby niższej, do którego porobione odmiany przez panów odesłane zostały, zanim przyjdą przed izbę. Rozprawy w wydziale miały być bardzo zwłasse. Kaiserfeld, jako dawniejszy sprawozdawca żywo i wymownie natrął na zachowanie się ministrów w izbie panów. Dostało się br. Beustowi potężne za jego milczącą, a jak gdyby i dwuznaczną politykę. Najbardziej jednak i bardzo gorzko wystąpił przeciw p. Hyemu za przemówienie w sprawie. Słuszne Kaiserfeld czynił p. ministrów sprawiedliwości wyrzut, dla czego milczał w izbie niższej, kiedy w niej toczyły się rozprawy? Na co p. Hye, skarcony bez litości, nie znalazł lepszej odpowiedzi, jak tylko: iż skoro izba panów zgodziła się z jego prawnymi pojęciami spraw podniosł, on jako człowiek fachowy popierał ją ze stanowiska fachowego. Zbytkiwie nie pozostał dłużny w odpowiedzi na takie tłumaczenie p. ministra, a że zwykła swą werwą odparł i uniewinnianie p. Hyego, i całe jego postąpienie ostrzeżenie poddał krytyce. Wypraszał poseł krakowski kraj nasz od tak zbytniej troskliwości i opieki p. Hyego i jemu podobnych spólników, którzy od stu lat dostatecznie dają dowody, jak kraj na tej opiece wychodzi. Bar. Beust zabawił się w bardzo potulnego. Tłumaczył, że z przyczyny swej obecności w izbie niższej, nie mógł się znajdować osobicie na równocześnie odbywających posiedzeniach komisji izby panów, a tym samym był przeszkodzony w należytem przeprowadzeniu sprawy też w komisji. Pan baron w imieniu całego ministerium ubolewał, iż rząd z toku obrad prowadzonych w wydziale konstytucyjnym, jako też i w samej izbie, nie mógł powziąć jasnego przekonania, jakoby przeprowadzone uchwały w zmianach konstytucji były siłąm przekonania większości, a domyslał się raczej, że te uchwały były tylko następstwem kompromisu w danych okolicznościach. Gdyby izba wśród rozpraw, równie była gorąco broniła jak obecnie swoich przekonań, dla rządu byłoby to myślny znak zachowania się jego i w izbie panów. Wyrzucił to bar. Beust, iż pośredniczącego wniosku bar. Wasilki w izbie wyższej nie poparto dostatecznie nawet ze strony galicyjskich panów. Była to więc słuszna przynajmniej do arcybiskupa Wierchlejskiego, hr. Lanckorońskiego i hr. Szymonowicza, świeżo między panów wprowadzonego, bo tylko oni trzej tak wzorowo zachowali się. Obiecał dalej p. Beust silnie teraz w obec lordów obstarżać za obecnymi uchwałami izby niższej, lecz i prosił zarazem, aby uszanowano niezawisłość izby panów, a że względu na dalsze uchwały, jakie przyjdą do wyższej izby, aby nie zbyt szorstko stawano przeciw niej. Takie tłumaczenie się wcale nie wiele wytlómaczyło zachowanie się p. reichskancelarza wśród obrad izby panów, a mogłoby się nawet i zdawać, że ta razą zbytnia finesa p. barona granicyła aż z niezręcznością. Różne są zdania w tym względzie. Ze p. Beust umyślnie na sztych wystawił niezgrabnego zwykłe p. Hyego, aby go się pożył z ministrem. Tożnów! Żep. baron, zaszczytowany w izbie niższej autonomicznymi ustępstwami centralistów, pragnął dalej zaszczytować w izbie panów centralistami autonomicznymi i arystokratycznymi żywiołami, aby w ten sposób, stawiając wzajemnie jednych przeciw drugim, samemu tylko stanął z kluczem w ręku do obecnego położenia, a przez to stać się dla wszystkich jedynie koniecznym i nieodzownym. Może to był i jest rzeczywistie wielki dyplomatyczny zwrot, w kierunku wszakże polityki wewnętrznej takie zwroty mogą się w końcu wszystkim uprzykrzyć i stać nieczłoności.

W dalszych rozprawach wydziału nawet pp. Herbst i Wolfram nieobstawali za przyzwoleniem w całości na wszystkie porobione odmiany przez panów, chociaż przeciw zagarnięciu szkół realnych i technicznych niebyli nie mieli. Przy szczegółowej rozprawie nad pojedynczymi ustępami przyjęto odmianę izby panów w § 10: lit. e, § 11 nie zmieniając, w § 11 lit. f (ustawodawstwo policyjne) odmianę odrzucono tak samo: lit. g, lit. i, najważniejszą dla nas; checa podciągnąć pod reichsratowe ramy szkoły realne, a pod zupełne ustawodawstwo akademie techniczne, zatrzymano według pierwotnej uchwały izby niższej, grabież panów odrzucono. Zmianę w lit. k co do ustawodawstwa pod względem urządzania ksiąg gruntowych odrzucono, a wniesioną świeżą stylizacyą tego ustępu, a tak samo i przy lit. l. Przy § 12 przyjęto nowy ustęp 3 odrzucono. W § 18 słuszny dodatek przyjęto, również i odmianę w § 21. W ten więc sposób wydział konstytucyjny swójemu do izby niższej sprawozdaniu doradzać nie będzie izbie niższej przy najważniejszych odmianach porobionych przez izbę panów żadnych

stepstw, a przeciwnie przedstawi obstarwanie pierwotnej uchwały. Zezas i izba zgodnie postąpi z skiem swego wydziału, zdaje się że ze wszystkiego, co opinia publiczna prze ją w tę stronę. Chociaż za tyle mamy pociechy, że izba niższa częścią z pod własnej godności, lecz więcej jeszcze z obawy wy nie przykrego dla niej konfliktu z autonomistami, chce ta razą korzystać z nadarzonej sobie sposob przez panów, i na ten raz wyrzeka się zaboreczki żądliwości.

Co do niektórych odmian w czterech zasadnich prawach (Grundrechte), porobionych przez wyższą izbę wydział w ustawie: o władzy wykonawczej art. 1 przyjął dodatek o uświęceniu nieetykalności odpowiedniości osoby cesarskiej. Dodatek w art. 7 odrzucił. Artykuł 7 dodany w wykonywaniu w im cesarza prawa mennicznego przyjęto, a tak samomiany w art. 11 i 12 w ustawie: o władzy sądowniczej przyjęto nowo stylizowany art. 3 o zakresie dów wojskowych, a tak samo i art. 6, dotyczący niegic lub przeniesienia sądnego. Zmianę w art. 13 korzystnem wyjaśnieniu przez ministra sprawiedli przyjęto także. W ustawie o sędziach państw przyjęto odmianę w art. 5, wnoszącą, aby każda z izb do składu tego sądu wybierały po połowie członków. W ustawie: o prawach obywatelskich jęto odmianę art. 2, 3 i 4, które są nawet słuszne art. 10 odmianę dozwolenia rządowi otwierania li oprócz w czasie wojny, także i w wypadkach mieszek wewnętrznych, (dodatek izby panów, dłuższej i zwaśniej rozprawie odrzucono. Odmianę art. 13, 14, 16 i 17 przyjęto, które nie w gruncie ra nieodmieniają.

Prawo o delegacjach państwowych jak powo z drobną tylko odmianą, tak też i w wydziale konstytucyjnym przyjęte zostało. Tak samo zapewnienie w tem wszystkim sobie postąpi.

Z wybranych detad w Galicyi marszałków R wiatowych prawie już wszyscy otrzymali najwyższe twierdzenie. Czterech atoli z tych wybranych potę dzenia nie otrzymało. Ks. Adam Sapieha, Janko, hr. szek Borkowski i Stadnicki Fortunat. Pod tym wzglę zupełne prawo przysługujące koronie. Jednakże dora korony popelnili ta razą wielką polityczną niezręcz swojem przeciwnem oświadczeniem. Dziwił się za ty wypada brakowi uwzględnienia nazych krajowych sunków, bo takie uwzględnienie się tych, od których ch nie spodziewa się było można zrozumienia i należy o ocenienia owych stosunków, w kraju wyrzucić musiało s szne tylko niezadowolnienie.

Nie zbyt dawno jak donosiłem o dążności i chęci W grów wznowienia u siebie Honwedów. Prędzej wszak niżeli się spodziewać mogłem, sprawa ta wyszła już wierz przez interpelacyą jenerała Perczia w sejmie stęskim. Wymijana, a raczej odraczająca tę spr odpowiedź, dana interpellantom przez hr. Andrassego, wodzi, że formacya Honwedów tkwi i w myśli rządu w gierskiego, a tylko nie jest jeszcze dostatecznie dojrz na co się właśnie ztyma tutejsze dziennikarstwo.

Nie donosiłem na razie o danym obiedzie dla hr. G łuchowskiego przez moskiewskiego ambasadora hr. St kchelberga, jako o rzeczy, do której wyższej politycznej n należało przyzywać doniosłości — a tak samo i teraz trzymując, sądząc ją jako grabny krok tylko odwajemnia nia się grzechocią hr. Gofuchowskiemu. Przyjęcia jedn zaprosin przez ks. Jabłonowskiego i ks. Sanguszkę, jak lud przywrotnych i niewiązanych żadnem polityczn stanowiskiem, nikt tutaj nie pochwała. Przyjęcie wsza jako przez tych książąt zaprosin za nie innego poczyta nie można, jak tylko za naganną nieuwagę.

PRUSY.

* Berlin, 9 grudnia. Dzisiejsze plenarne posiedze nie izby poselskiej (13) rozpoczęło się o godzinie 10 z rana i trwało do godziny 5 po południu. Z min strów byli obecni hr. Bismarck i świeżo mianowan ministrem sprawiedliwości Leonhardt; prócz tego jak komisarz rządowy rzeczywisty tajny radca Kundel. Pierwszym przedmiotem, postawionym na porządku dziennym, było odebrane przysięgi od dwóch posłów z Północnego-Szleswiku, Krygera i Ahlmanna. Ponie waż posłowie ci, rodem Duńczy, oświadczyli, że bez znanego zastrzeżenia przysięgi na konstytucyą prusk złożyć nie mogą, przeto izba uznała mandaty ich z gsa. Drugim przedmiotem były obrady nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, nad którym obse r i zajmujące wywiałły się rozprawy mianowicie o st sunku Prus do Rosyi, o moskiewczeniu prowincji nad bałtyckich, o gniebieniu kościoła katolickiego pod beł tam rosyjskiem. W ostatniej kwestyi zabrał głos z posłów polskich poseł średzki p. Waligórski i przemówił mni więcej w te słowa:

Panowie! Nie było początkowo moim zamiarem wzięcia udziału już w obradach jeneralnych. (Wolanie głośnie). Orzeczenia jednakże, p. prezesa ministrów, a po części i posta dra Löwego powodują mnie do pocy nienia już teraz kilku odnośnych uwag. P. preze ministerstwa nam powiedział, że poruszenia drażniwych kwestyi w tej tu izbie mogłoby w obec Rosyi jedynie posłużyć do zrobienia jeszcze więcej nieszczęśliwych, niż ich jest dzisiaj. Można jest, że mogłoby to mieć miejsce pod względem prowincji nadbałtyckich — natomiast pod względem kościoła katolickiego muszę wystąpić przeciwko ten u zapatrywaniu. Kościół w Rosyi jest już tak gniebiony, tak pozbawiony wszelkiej opieki prawa, wynikającego z międzynarodowych traktatów, że pozostaje jedynie odwołanie się do opinii publicznej świata cywilizowanego, i że nie przez to nie straci, jeżeli tu ztąd dla niego padnie sympatyczne słowo. Nie mogę pominąć, ażeby nie wypowiedział posłowi dra Löwemu najszerszego mego podziękowania. — Jeżeli p. prezes ministerstwa zrobił nam nadzieję, że stosunki pograniczne do Rosyi, które dla prowincji wscho dnych monarchii są kwestyą żywotną, w toczących się rokowaniach do pomyślnego rezultatu doprowadzą, cie szy mnie to bardzo, ponieważ równie i pod tym względem postawiłem zapytanie do pana komisarza ministerstwa spraw zagranicznych. Niestety nie otrzy małem odpowiedzi, któraby jakkolwiek była zadowalniająca, gdyż udzielono mi tylko odpowiedź ustną, która w ogólnikach się obracała, a nie piśmienna, jak to do tad na piśmienne zapytania było w izbie zwyczajem. Nie mniej przeto cieszę się, lubo o pomyślnym skutku powatpięwam, że rozpoczęto na nowo rokowania o roz wiazanie kwestyi granicznej, odpowiednie interesom prowincji wschodnich. Tem bardziej mnie to cieszy, że po drugiej stronie granicy spotrzegam jedynie oszuki wanie tutejszego rządu, które do tych stosunków się odnosi. Wiecie, panowie, że w Petersburgu zwołany został komitet w celu przedsięwzięcia rewizyi taryfy celnej. Stało się to niezgodnie na żądanie pruskiego specjalnego pełnomocnika, którego już od długiego cza su, jak nam to powiedział p. prezes ministerstwa, jest u obowiązkiem strzeżenie interesów niemieckich handlarzy

Luianla	170	160	150
---------	-----	-----	-----

W środę dnia 11 bm. o godzinie odbędzie **żalobne nabożeństwo** w Trzemeszynie duszę śp. Franciszki z Podwieskich Białkowskiej, na które jej żennice zapraszamy. (7481).

Sprzedaż konieczna.
ewski Sąd powiatowy w Kępnie. Wydział pierwszy. Kępno dnia 31 października 1867. obra szlacheckie Mielecin, w powiecie eżowskiem położone, do Stanisława zoruskiego należą, oszacowane na 91 tal. 23 sgr. 11 fen. wedle t.k.sy, być może przejętą wraz z wykazem terozym i warunkami w rejestraturze, być dnia 26 Maja r. 1868 przed południem o godzinie 11.

W miejscu zwykłym posiedzeń sądowych edane. ierzyciele, którzy zaspokojenia swego ledem pretensyi realnej, z księgi hipotey nie wynikającej, żądają z ceny kupna, i z takowemi do nas się zgłosić. (6725)

Walne zebranie Towarzystwa Poocy Naukowej imienia Karola rcmkowskiego odbędzie się w dninie 17 grudnia o godz. 11 przed południem w domu p. Herrnn, na które członków zaprasza **Komitet.**

Na walne zgromadzenie Kółka pleszewskiego w ponie-
dzialek 16 bm. hora 3 za-
prasza [7484].

Dyrekcya
Wzywam pana X. A. S. z dziny łaskawie się zgłosić pod 18 przy ulicy Strzeleckiej; przeciwnym razie obszerniejszą sać się będzie. [7402].

Une Gouvernante,
ançais, bonne musicienne desirer trouner e Place. S'adresser: Mme Drugulin, eslau. [7472].

Nauczyciel domowy, przysobabijacy elewów do wyższych klas mazyalnych, teoretycznie i praktynie muzykalny na fortepianie, przyjnie obowiązki. Przemyt zwraca uję nieprzyjaciół, że mają sposobność azania swych słusności.

Antoni Nędzewicz
Borek poste restante. [7487].

Dnia 18 i 19 grudnia odbędzie się na obywatel w Granowie pod Grodziskiem godz. 9 z rana **sprzedaż pozostalei**, w dniu pierwszym sprzedane będą ble i wszystkie sprzęty domowe, oraz inentarz martwy, żywy zaś inwentarz dnia stępującego, mianowicie konie, woły i kroy. [7520].

5 talarów nagrody
dbierze ten, co mi miejsce pobytu poasłużbowego radcy ziemstwa J. doniesie w taki sposób, że o na mocy otwartego aresztu będę iogi kazać uwięzić.

Juliusz Rosenthal,
Toruń. [7415].

Gospodarstwo 100 morgów z urowanym domem mieszkalnym o czterech ancyach, świezo wybudowanym, z dobrimi udykami gospodarskimi, z inwentarzem martwym i żywym lub bez tegoż, pół mili d szosy wresznieko-stupeckiej, tuż pod trzałkowem, jest zaraz z wolnej ręki do przedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Blizszych wiadomości udzieli właściel Włoch Duchowski w Skarbozewie od Strzałkowem na listy frankowane. [7308].

Co dopiero wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach poznańskich jako też w podpisanej księgarni nakładowej:

Wycieczki w świat daleki, pisy i powieści odnoszące się do różnych części ziemi. Serja III, z 7 obr. 200 str. 25 sgr. [7517].

Nowy ten zbiór obejmuje znowu cały szereg najżywszych, najciekawszych opisów ze wszystkich części świata. Dawniej wydanych dwóch tomików dostać jeszcze także nożna na pojedynczo po 20 sgr.; wszystkie i części razem sprzedają się zamiast za 27, al za 2 tal. Księgarnia

J. Priebatscha w Ostrowie.

Na gwiazdkę!

Zwracamy niniejszem uwagę na bardzo pouczającą grę dla młodzieży:

Nowa loterya

ulożona z dzieł polskich.

Wyłożone nowe ilustrowane z wielu herbami kolorow. dawniej Polskiej.

Cena w osobnym pudełku 1 tal. 20 sgr. Tej gry która jest tem korzystniejsza dla teje, gdy razem z nią i starsi się bawią, można dostać w księgarni [7333].

H. J. Sussmanna i syna,

Poznań, Rynek No. 80.

Tow. zabezpieczenia życia w Lipsku.

Założone w roku 1830 na wzajemności.

Stan majątku w końcu września 1867 r. 2,520,000 tal.

Rezultaty interesu od 1 stycznia do 30 listopada 1867:

Nadeszło: 2411 wniosków o zabezpieczenie na 2,973,800 tal.

Z tych przyjęto: 1973 zabezpieczeń na 2,388,400 "

Wystąpiło przez śmierć: 173 osoby z 208,500 "

Wystąpiło z innych przyczyn: 343 osoby z 354,100 "

Czysty przychód od 1 stycznia br. 1350 osób zabezpieczonych 1,800,800 "

Suma zabezpieczenia w końcu listopada rb. 11,084 osób zabezp. na 12,772,200 "

Dywidenda w roku 1867: 32 pct.

Ajentura jeneralna Poznań

S. A. Krueger,

Wilhelmowska ul. 9. (7529).

Edatny kucharz kawaler, znający się na ogrodnictwie, znajduje od 1 stycznia 1868 miejsce przez handel **Zboralskiego** w Pleszewie [7409].

Zakład starożytnych zabytków **A. Andrzejewskiego** przy Wrocławskiej ul. No. 14 odebrał w komis nader ważne dzieła i poleca takowe świąteli publiczności po takich cenach:

1. **Pomieszczenia** dzieła K. Dra Libelta. Poznań, 1849—1851.

2. **Filozofia** Krytyka K. Dra Libelta. Poznań 1849.

3. **Opisanie historyczno-statystyczne** W. Ks. Poznańskiego. Lipsk 1846.

4. **Obraz bibliograficzno-historyczny** literatury i nauk w Polsce p. A. Jochera. Wilno 1840.

5. **Wykład dzieł powsechnych** J. Lelewela Wrocław 1850.

6. **Niemiecki i polski Mownik** P. M. A. Troca wydany p. St. Nałęcza Mosz-szeńskiego. Lipsk 1791.

7. **La sainte Bible** p. David Martin. Amsterdam 1707.

8. **Ogród lilowy i cedrowy** p. X. Anioła Ostroroga. Kraków 1719.

9. **Moars des Israelites et de Chretiens** p. M. L'Abbé Fleury. Paris 1731.

10. **Sermons de Massillon**. Paris 1769.

11. **Sermons du pere Bourdaloue** Lyon 1758.

12. **De probatis sancturum vitis**, quas R. P. Fr. Laurentius Surius edidit. Coloniae Agrippinae anno obloce XVIII.

13. **Sancti Hieronimi vitae patrum sanctorum** Egiptorum.

14. **Institutiones theologicae**, quas contraxit Petrus Collet.

15. **Annales veterum regnorum et populorum** confecti a C. T. Zumptio Berlinii 1819.

16. **System flozofii Hegla**. Berlin 1840.

17. **Allgemeine Phonologie oder natürliche Grammatik der menschlichen Sprache** von Max Wocher. Stuttgart und Tübingen 1841.

18. **Anthropologie**, die Lehre von der menschlichen Seele von J. H. Fichte. Leipzig 1860.

19. **Historia filozofii** Dra A. Szweglera przełożona i pomnożona dodatkiem o filozofii w Polsce p. J. K. Warsz. 1863.

20. **Mowa M. T. Cicerona** za A. L. Archaszem poeła, przełożona p. J. Andrzejewskiego. Poznań, 1866.

21. **Ziemiańna**, pismo poświęcone rolnictwu i przemysłowi. Leszno od 1850—1854.

22. **Ojciec nasz** p. A. Cieszkowskiego. Paryż, 1843. [7518].

Do sprzedania natychmiast z wolnej ręki jest oberza zwana

Hôtel de Posen

w miejscu na targowisku, pod bardzo korzystnymi warunkami. Hotel składa się z dwunastu pokoi i dwóch sal. Przemyt jest stodoła i stajnie na 100 koni, w których obecnie mieści się 30 koni dragońskich, a reszta zajęta na jarmarki, leży nad żwirówką i posiada 14 mórg gruntu wraz z łąkami. Blizszych warunków dowiedzieć się można u właściciela hotelu pana Tomasza Dzieciuchowicza w Gostyniu. (7414).

Pruska pożyczka premiowa z 1855 roku.

Cięguenie dnia 15 m. p. wydanych w dniu 15 września rb. 2200 sztuk obligacyi z wygranami: [7525]

1 na 90,000 tal. Każda przeto asygnowa

1 na 25,000 " premiowa wygrać musi 110

1 na 10,000 " tal. aż do 90,000 tal.

1 na 5,000 "

1 na 2,000 "

3 po 1000 "

4 po 500 "

4 po 400 "

4 po 225 "

50 po 150 "

100 po 120 "

100 po 115 "

1900 po 10 " Herrmann Bloch, dem bankowy. Szczecin.

Oryginalne losy 1 klasy 150 kr. pr. hanowerskiej loteryi

całe po 4 tal. 10 sgr., połówki 2 tal. 5 sgr. i ćwiartki po 1 tal. 2 1/2 sgr. ofiaruje i dostać takowych można wprost przez król. pruską olejcyą główną [7218].

Podarki na gwiazdkę.

Souvenir de l'exposition universelle de Paris 1867.

Patentowane

Pudełeczka do igiel

GESCHLOSSEN.

OFFEN.

Sztuka po 10 sgr., tuzin 2 tal. 12 sgr. szafonowe lub iuchtowe z 25 pozłacanymi iglami za sztukę 12 1/2, tuzin 2 tal. 18 sgr. Przy zakupie hurtowym daje się rabat. Opakowanie bezpłatne. [7515].

Gottfr. Thiele, Kolonia n. R.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Przeniesienie handlu.

Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, iż handel mój garderoby dla panów przeniosłem z domu pod No. 77 przy Starym Ryńku położonego do domu pod No. 77 na rogu Ryńku i Nowej ulicy, a równocześnie polecam skład mój gotowych ubiorów pod bardzo miernymi cenach, zamówienia zaś wykonuję akuracie i jak najtaniej. [7519].

Jakob Moses.

Walne zebranie

Towarz. Pożyczkowego w Poznaniu

odbydzie się w niedzielę, dnia 15go grudnia rb. o godzinie 7 wieczorem, na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza **Zarząd.** [7531].

Szanownemu duchowieństwu, obywatelom i wszystkim tak licznie zebranym w oddaniu ostatniej postugi s. p. bratu memu składam jako brat moje najczulsze podziękowanie.

(7523.) **Kazimierz Sulikowski.**

Aksamitne, jedwabne i wełniane pokrycia na futra poleca [5941].

F. Bogusłański.

Stoczki, świeczki woskowe

na drzewka [7535].

w rozmaitych wielkościach poleca

J. Zapalowski, ul. Wrock. 35.

Sprzedającym znowu odpowiedni rabat.

Młodzieniec z wykształceniem gimnazyalnem, obezany z językiem polskim, niemieckim i rachunkami znajduje miejsce w domu komissowo-zbożowym [7425].

W. Wisniewskiego,

w Bydgoszczy ulica Fryderykowska 41.

W ubiegłym tygodniu ogłoszono w Dzienniku Poznańskim, że we wsi Ruską zginął pincer ciemno-popielaty, zwany Figaro. Poniemaw się dotąd nie znalazł, kto będzie posiadał takowego, zechce donieść do Rusk, a res przez Berek, a otrzyma nagrodę talarów dziesięć. [7526.]

A. Hoffmann,

puszkarz, [7522].

Poznań, Wodna ul. 24.

Do naganek i na podarki gwiazdkowe polecam pod najobszerniejszą gwarancją wypróbowane lefoszówki, dubeltówki, iglicówki z kurkami i bez kurków, fuzje damskie, rewolwery, amunicja, przybory myśliwskie. Stare dubeltówki przyjmują się przy kupnie.

Alfenide.

Podstawki do butelek do wina i kerków — podstawki do nożów — menażki do oliwy, octu, pieprzu i soli — świeczniki cukierniczy i maselniczki — koszyki do owoców — serwisy do herbaty i kawy — jako też noże stołowe i widelce — noże deserowe i widelce, łyżki do herbaty, stołowe i wazowe — noże do otwierania ostrzyg itd. poleca

Karol Zeibig, Berlin.

Król akademii budownicza, handel No. 5. Cenniki bezpłatnie i franco. Najstaranniejsze wykonanie. — Pieniądze przez zaliczkę pocztową. [7521.]

Co tylko odebrałem bardzo drobny gatunek

czarnej herbaty,

odznacza się ona najdelikatniejszą smakią i najprzedniejszym zapachem funt po 2 tal.

J. N. Piotrowski,

[7166]. Hôtel du Nord.

Tytoni Tureckich

znacznym transport przez Wiedeń otrzymał i tak we poleca

Handel cygar, cygaret i tytoniu

S. Zychlińskiego,

Ul. Berlińska Nr. 13.

E. Kajkowski,

Chwaliszewo 65,

poleca w najlepszym gatunku węgle kamienne górniośląskie, jako też angielskie dla kowali ślusarzy itd. Zamówienia przyjmują przy ul. Wrocławskiej No. 9 pp. C. Adamski i P. Nowicki. Na żądanie odstawiam wprost z kolei 1/4 lub 1/2 wagona. [7447].

Kalafiory

algierskie odebrał

(7534.) **T. Luziński.**

Odebranszy wszelkie na Węgrzech osobiste zakupione wina,

w których obok starszych — znajduje się znaczna partya pięknych i tłustych win z roku 1866 — polecam takowe szanownej publiczności po cenach umiarkowanych.

Antoni Pflitzner,

Cukiernia i handel win hurtowy i detaliczny. [7399].

Cygara

hamburgskie i bremeńskie

dobrze odleżałe od 10 do 120 tal, poleca (7533.)

T. Luziński.

WYPRZEDAŻ

po znacznie niższych cenach, wyrobów wełnianych i półwełnianych na suknie u

Heliodora Denka w Gnieźnie.

[7475].

Patentowane kosmopolityczne luki.

Fabryka fajek z Bruyere, piany morskiej, bursztynu itd.

Luka ta odznacza się przed wszystkimi innemi przez to, że w niej nie zbiera się żadna zgola wilgoć, która w zwyczajnych fajkach tworzy się w skutek zmieszania się tytoniu z pochodzącą z ust wilgocią. Rzeczona ciecz bywa zatrzymywana w mieszkaniu C. i nie może dojść do głowki resp. tytoniu, ponieważ kanał komunikacyjny A. leży za wysoko. Przez oddzielenie to może palący wypalić zupełnie fajkę, nie ambarasowany nieprzyjemnym, gryzącym smakiem, który zwykłym skiem tytoniu zawsze posiada.

Tytoni zatrzymuje swój zapach aromatyczny aż do ostatka.

Dostać jej można w gatunku prawdziwym u

Gottfr. Thiele w Kolonii w Prusach nadreńskich.

P. S. Ceny: Fajka z Bruyere sztuka po 25 sgr. tuzin 7 tal., dito z bursztynem 1 tal. 5 sgr. tuzin 10 tal., wyrzynane 1 1/2—2 tal. sztuka, z piany morskiej 4—6 tal. tuzin 40—70 tal. Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia wykonują się za zaliczką pocztową, korespondencja po niemiecku. [7514].

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i ccionkami Ludwika Morzbacha w Poznaniu.

Życzącym sobie stancy studentem pod aje się, iż o takową powzięć bliższe wiadomości można u p. profesora **Gruszyńskiego** na Wielkiej Rycerskiej ulicy nr. 1. [7510].

Księgarnie N. Kamieńskiego i J. K. Zupańskiego polecają swe nakłady i oświadczają, iż w zapisie meja wszystko to, co na polu literatury polskiej wychodzi i że zaopatrzono są w książki dla bibliotek ludowych, którym na swych nakładach książek ludowych ofiarują

25 od sta

a na innych nakładach tego rozprawy książek 10 od sta. [6931]

Wyborne śledzie holenderskie

poleca [7501]

J. N. Leitgeber.

Pierwszą przesyłkę importowanych

Cygar Manilla

odebrał (7532.)

T. Luziński.

Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie

poleca [7506]

J. N. Leitgeber.

Wybraowane cygara hawańskie

wybrane sztuka po 6 fen. w całości taniej poleca

Hugon Taterka,

[7427]. Kramarska ul. 19, (Keilera Hotel).

Codziennie

świeży olej lniany

poleca [7523.]

Adolf Asch,

Zamkowa ul. 5.

Dentystę Ziegel z Berlina

konultować będzie można codziennie od dnia 8 do 14 grudnia w **Wągrówu** w Hotelu da Nord **Zapalowskiego** celem wprawiania sztucznych zębów, plombowania itd. [7431].

Rurki przeciw astmie

aptekarska Levasseur. Leczą rychło i niezawodnie astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ul. de la Monnaie 19; w Krakowie u p. Brunona Mieczyskiego; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza. [6315]

W dominium

Jastrowo pod Szamotami jest

150 owiec

na sprzedaż. [7485].

Sprzedaż tryków.

Oryginalne tryki Negretti bezopornie do sławnej otczarni pana Szambelana Meyera w Gressie w Mekemburgii stojące, ofiarują się po stosownych cenach. Waga strzyżby do 10 funtów. Gabel pow. Gubrau stacya kolei żelaznej Bojanowo. [6992]

Fuhland.